

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolatowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 49

Olsztyn, na czwartek 22-go sierpnia 1935 r.

Nr. 193

Rola i zadanie kobiety polskiej zagranicą

„Gorący patriotyzm, ofiarność i dzielność obywatelska są cennymi właściwościami kobiety polskiej.

Wychowując młode pokolenie w miłości Ojczyzny i cnocie obywatelskiej kobieta polska oddała i oddaje niezmiernie zasługi sprawie swojego kraju i narodu.

Współdziałanie kobiety polskiej w pracy społecznej i narodowej środowisk polskich zagranicą jest warunkiem, od którego zależy w największej mierze przyszłość żywiołu polskiego na obczyźnie.

Polak zagranicą stara się o udostępnienie kobietom każdego pola działalności społecznej i uważa je za równorzędnego towarzysza pracy.

Kobiety polskie zawierają wielki związek Rodziny Polskiej Zagranicą. Związki kobiet polskich zagranicą wchodziły w skład Światowego Związku Polaków.

„Polak na Obczyźnie.“

Polacy słyną na całym świecie ze swego szlachetnego stosunku do kobiet. Szlachetność tego stosunku ich wynika ze świadomości, że kobieta jest fizycznie słabszą istotą od mężczyzny. Polak uważa kobietę za równorzędnego towarzysza w pracy. Rozumie, że **kobieta pielęgnuje ognisko domowe, wychowuje młode pokolenie i swoją pracą pomaga pomnożenia materialnego dobra rodziny.** Rodzina jest podstawową komórką i ogniwem, na którym opiera się struktura dziesiętnych państw i społeczeństw. Kobieta, wychowując młode pokolenie w miłości Ojczyzny, w mowie ojczystej i w cnocie obywatelskiej, oddaje przez to wielkie zasługi sprawie swojego kraju i narodu. Tę niesłychanie ważną rolę kobiety w życiu narodu Polacy zrozumieli oddawna i dlatego kobieta polska jest przez swoich ceniona wyżej i ma w społeczeństwie polskim lepsze stanowisko, aniżeli kobieta u innych narodów. To też kobieta odgrywa w życiu polskim niepoślednią rolę. W historii naszej od najdawniejszych czasów, znamy nazwiska kobiet, które w poczuciu swego przywiązania do kraju i umiłowania wszystkiego co polskie, są **niedoścignionym wzorem cnót obywatelskich.** Życie św. Kingi, Królowej Jadwigi — to wzór szlachetnego i pełnego poświęcenia życia polskiej kobiety. Życie Emilji Platerówny i Pustowskiej — to wzór bohaterstwa polskiej kobiety w obronie Ojczyzny i polskości. Życie Marii Skłodowskiej — to dowód geniuszu polskiej kobiety

W walce o niepodległość kobiety polskie składały ofiarnie swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Całe bataliony kobiece walczyły na froncie, wspomagając żołnierza polskiego w jego krwawym trudzie. W okresie obecnego najazdu na Polskę — kobieta polska na każdym kroku podkreślała swoją obecność w walce z najeźdźcami, występując czynnie przeciw ciemności. Długimi sznurami szły w o wym czasie kobiety polskie na Sybir i do więzienia.

Niepodległe Państwo Polskie przyznało kobietom i zagwarantowało w konstytucji wszystkie bez wyjątku prawa, jakie przysługują w Polsce mężczyznom. Kobiety licznie zasiadają w Sejmie, w samorządzie i we wszystkich bez wyjątku instytucjach, pracujących nad rozwojem państwa i polepszeniem bytu społeczeństwa. Te wielkie swoje zalety, ten hart ducha i tę teźnyżę poniosły ze sobą kobiety polskie i na obczyźnie.

W ciężkich warunkach walki o byt wśród obcych kobieta polska potrafiła organizować polskie ognisko domowe i utrzymać tradycję rodziny polskiej. Kobieta polska pielęgnuje i podtrzymuje w domu polskie obyczaje. Współdziałanie kobiety polskiej w pracy społecznej i narodowej środowisk polskich zagranicą jest warunkiem, od którego zależy w największej mierze przyszłość żywiołu polskiego zagranicą. Dlatego też my Polacy nie powinniśmy przyjmować od obcych tych obyczajów, które uważają kobiety za istoty niższe, mniej wartościowe społecznie i skazane jedynie na pracę dokoła gospodarstwa domowego. Myśmy powinniśmy starać się udostępnić kobietom każde pole działalności społecznej i uważać je na równorzędnych towarzyszy pracy. Kobiety polskie u nas, pomnie na zasługi Polki wobec ojczyzny i rolę, jaką Polki odgrywają w życiu społeczeństwa polskiego, powinny podjąć

przede wszystkim intensywną pracę uświadamiającą wśród młodego pokolenia polskiego. **Kobiety polskie powinny zorganizować się w związki i stowarzyszenia, mające za zadanie wychowanie narodowe i obywatelskie młodzieży.** Niech w każdej organizacji społeczno-wychowawczej zasiadają kobiety. Stoi przed kobietą polską na obczyźnie wielkie zadanie, obarcza ją wielki obowiązek wychowania w polskości i w przywiązaniu do wiary i mowy przodków młodzieży. Ta praca spoczywa w pierwszym rzędzie na barkach kobiety. Mężczyzna w całodziennej, ciężkiej pracy o kawałek chleba dla swej rodziny może czegoś niedopatrzyć, czegoś nie dopilnować w domu. Może nie wiedzieć, jak zachowuje się jego dziecko w domu, w szkole, w kościele, na

ulicy. Może nie dostrzec, jak w dziecku powoli ginie polskość i jak staje się ono odszczepieńcem. Kobieta jest odpowiedzialna za narodowe wychowanie swych dzieci. Jeżeli dziecko utraciło swoją polskość i zapomniało mowy ojczystej — w dużej mierze jest to wina kobiety, która nie dopilnowała swych dzieci

Czy chcielibyście, aby dzieci wasze zatraciły i przestały szanować to wszystko, co dla was jest drogim? Czy chcielibyście dożyć tej hańby i poniżenia, abyście nie mogli porozmawiać na starość z własnymi dziećmi w języku waszych dziadków?

W Wielkiej Rodzinie Polskiej na obczyźnie musi mieć głos kobieta wszędzie tam, gdzie idzie i gdzie się mówi o wychowaniu młodego pokolenia.

TRUJĄCY BIGOS POLITYCZNY

London. W artykułach wstępnych prasa angielska nie przywiązuje wielkiej nadziei do zapowiedzi nych w komunikacie paryskim rokowań dyplomatycznych.

„Times“ krytykuje niezbyt mądrze politykę Mussoliniego, którą ujawniła konferencja paryska. Ambicje Mussoliniego daleko przewyższają wszystko to, na co zgodzić mogłaby się Abisynia i na co zezwoliłaby Liga Narodów i dlatego też od projektowanych rokowań nie należy się wiele spodziewać. Bezpośredni konflikt Włoch z Ligą Narodów jest nieunikniony. Pismo następnie ocenia trudne położenie Francji, której polityka oparta jest na Lidze Narodów, i kończy: jeśli Mussolini w dalszym ciągu odrzucać będzie godziwe propozycje, zastanowić się trzeba, jakie kroki przedsięwzięć Anglja i inne mocarstwa Ligi Narodów. Anglja ma w Abisynii interesy dużej wagi, które upoważniają ją do zajęcia odpowiedniego stanowiska, a jednocześnie ma wiele zainteresowania w tem, aby utrzymać aparat pokojowy Ligi Narodów.

„Daily Telegraph“ oświadcza, iż Francja i Anglja mimo wszystko nie powinny zarzucić starań o utrzymanie pokoju.

„Morning Post“ pisze, że jedno z mocarstw europejskich (Włochy) usiłuje z wojny uczynić narzę-

dzie dla swej polityki i Anglja liczyć się musi z tem, iż mimo swej woli wplątana zostanie w nową, jeszcze okropniejszą zawieruchę wojenną.

Sytuacja jak w sierpniu 1914

London. Wynurzenia londyńskiej prasy nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że sytuację po odroczeniu konferencji 3-ich mocarstw w Paryżu należy uważać za bardzo krytyczną. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Paryża, że w kołach dobrze poinformowanych mówi się o tem, iż mniejsze państwa, szczególnie kraje skandynawskie w sposób energiczny będą dążyły do tego, by nie dopuścić do wykonywania planów włoskich w Afryce. Kwestja sankcyj w stosunku do Włoch wysunęła się na czoło polityki zagranicznej Anglja. Kwestje te, które gabinet angielski będzie musiał załatwić w najbliższych dniach, są bardzo poważne a sytuacja dla Anglja nie odbiega w niczem od sytuacji europejskiej, wytworzonej w sierpniu 1934 r.

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post“ donosi, że ogólnie istnieje przekonanie, iż w żadnym wypadku nowe rozmowy nie będą mogły przeszkodzić wybuchowi wojny. Rada Ligi Narodów stoi przed kryzysem. Kryzys ten nadejdzie w najostrzejszej formie dopiero w październiku, gdyż wtedy rozpoczną się kroki wojenne w Afryce.

Włochy wobec niepowodzenia narad paryskich

Rzym. Zdziwienie, jakie okazują koła włoskie wobec wyników konferencji paryskiej, wywołane jest bardziej przez to, iż rokowania zostały przerwane tak szybko, niż przez sam ich rezultat. Nie żywiąc przesadnych nadziei, przypuszczano w Rzymie, że przedstawiciele Francji, Włoch i Wielkiej Brytanji mogli byli przynajmniej oczyścić teren, zaś tempo pracy, które — jak się zdawało — zastosowali w rozmowach paryskich w ciągu dwóch pierwszych dni, mogło nawet wzmożnić tę nadzieję. Tymczasem komunikat zawiadamia, że **nie zdołano znaleźć nawet podstawy dyskusji.** Czy oznacza to, że nie należy mieć już żadnych nadziei na prace, jakie mają być prowadzone drogą dyplomatyczną?

Jest niewątpliwem, że rozwiązanie mogłoby być łatwiej znalezione w drodze rozmów bezpo-

średnich. Natomiast nikt tutaj nie chce wierzyć, aby Anglja chciała zachować nadal swe nieprzejednane stanowisko, które — jak mówią — udaremnia pojednawcze wysiłki ministra Laval'a. W każdym razie jest rzeczą pewną, że **stanowisko Włoch staje się coraz bardziej zdecydowanym.** zaś przemówienie, wygłoszone przez Mussoliniego w Benewencie wobec żołnierzy wyjeżdżającej do Afryki wschodniej dywizji „28 października“, może być uważane jako odpowiedź na odroczenie obrad paryskich. „Pójdzie ciek naprzód — mówił Mussolini — obalając wszystkie przeszkody aż do celu, który wam będzie wskazany“. Z trudnością w ustępie tym możnaby się dopatrzyć zapowiedzi zmiany stanowiska Włoch przy wykonywaniu powziętych pewnych zamiarów

Wielka katastrofa budowlana

— Berlin. Zawalenie się odcinka drogi. We wtorek krótko po południu, mniej więcej 100-metrowy odcinek ulicy Hermanna Göringa przy Bramie Brandenburskiej, zapadł się, a to skutkiem tego, że pod ulicą budowano tunel kolei, podziemnej tak zwanej „Nord-Süd-Bahn“. Sklepienie widocznie nie wytrzymało ciężaru olbrzymich mas ziemi, zarwało się, grzebiąc pracujących tam około 20 robotników. Na miejsce nieszczęścia podążyły oddziały ratunkowe, które zajęły się odkopywaniem i wydobywaniem zasypanych. O liczbie i stanie ofiar katastrofy zaważenia się jeszcze nie wiadomo. Akcja ratun-

kowa trwa w dalszym ciągu.

Berlin. Rozmiary katastrofy są większe aniżeli początkowo przypuszczano. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 5-ciu ciężko i 10-ciu lekko rannych. Brak natomiast wieści o 14 dalszych robotnikach.

Do akcji ratowniczej zawezwano oddział pionierów. Olbrzymie i ciężkie maszyny żelaznej konstrukcji, które runęły w przepaść utrudniają w wielkim stopniu akcję ratunkową.

Na miejsce wypadku przybyli: min. dr. Goebels, dr. Frick, prezydent policji Helldorf i generalny dyrektor kolei żelaznych dr. Dorpmüller.

Niepokoje rasy białej

Jeszcze niedawno temu oczy wszystkich zwrócone były na środowisko niepokojów świata — Mandzurję. Potężna Rosja Sowiecka targowała się o nią z mocarstwową Japonią. Lecz rozgrywki wojenne przyniosły — połowiczą wprawdzie, ale zawsze — korzyść krainie wschodzącego słońca, Japonii. Sprawa ta ucichła. Świat jednak nie może żyć bez niepokojów. Szczęk oręza daje się słyszeć na całym świecie i to z Afryki, gdzie Abisynja stała się smakowitym kąskiem dla zachłannych Włochów.

Spór ten zaostrza się i wykazuje, że wcale pokojową drogą nie może być załatwiony. Gotują się więc obie strony, Włochy i Abisynja, do walnej rozprawy. Cały świat, a przedewszystkiem mocarstwa europejskie rozumieją, że to również im zagraża bo przerasta ramy sporu dwu stron a przegradza się w walkę dwu ras, białej i czarnej, do której to ostatniej dochodzi jeszcze rasa żółta.

Ale chodzi o tę rasę żółtą, której wmięszanie się w spór włosko-abisynijski, byłoby chwilą — kto wie — czy nie klęską rasy białej. Boć przecież przypominamy sobie, jak jeszcze niedawno Mussolini, grzmiał słowami ostrzeżeń dla Europy, dla całego białego świata, że rasie białej grozi zagłada ze strony licznie silniejszej i coraz bardziej rozradzającej się, rasy żółtej. Rasa żółta, a przedewszystkiem jej najbardziej znany przedstawiciel, Japonia, ocknąwszy się po długim śnie i zeskorupieniu się w swej odrębności, zaczyna się wzmacniać, podnosić, zarówno pod względem gospodarczym, kulturalnym, społecznym i, co najważniejsze, militarnym. Zdołała ona opanować już i przyswoić sobie tajemnice nowoczesnego prowadzenia wojny a w wielu wypadkach prześcignąć rasę białą. Z tego właśnie powodu odnosi ona coraz wyższe sukcesy.

Usadowiła się już mocno na stałym lądzie azjatyckim. I stąd to wyspiarskie państwo zaczyna wyciągać swe macki w różnych kierunkach, zagarniać pod swoje wpływy coraz większe terytoria. Jest rzeczą jasną, że nikt tak, jak Japonia, nie jest powołany do przodowania rasy żółtej, co też Japonia chętnie i umiejtnie w czyn wprowadza. Kolonizuje nadmiarem własnych bezrobotnych olbrzymie obszary słabozałudnionej Mandzurji, usadowiając się tam w ten sposób, przetwarzając miejscowe stosunki, budując koleje, ucząc nowoczesnej kultury i budząc dumę rasową wszystkich żółtych. To ostatnie poczucie dumy rasowej oraz pragnienie zdobycia pierwszeństwa w panowaniu nad światem

jest najgroźniejszym czynnikiem, który kiedyś, a może, jak przypuszczają za niedługo, zaważy na losach świata.

Japonia ma apetyt i chce zagarnąć Mandzurję, Mongolie, całą Azję Żółtą, lez Rosję też w myśl słów Lenina: „z bolszewizowaniem dalekiej Azji, jest pierwszym krokiem, bolszewizowania świata“. Dwie potęgi stają sobie w oko. Zagadką jest co z tego wyniknie, bo konflikt abisynijski może spowodować, że i na Dalekim Wschodzie naprężone stosunki wywołają wojnę.

Bez kompromisu

Berlin. Pat. Na manifestacji partyjnej w Heiligenstadt dr. Alfred Rosenberg polemizował w dalszym ciągu w swem przemówieniu z kołami opozycyjnymi, mówiąc przytem o „wielkoduszności partji narodowo-socjalistycznej w stosunku do jej przeciwników“. „Nawet wobec żydów — mówił Rosenberg — rewolucja niemiecka postąpiła inaczej, niż zwykle zdarzało się to w historii, ograniczyła się ona bowiem jedynie do najniezbędniejszych środków. Wszystko to jednak fałszywie było zrozumiane. Zdaniem Rosenberga, akcja podżegania przeciwko rządowi narodowo-socjalistycznym wystąpiła ze szczególną wyrazistością w ciągu ostatnich miesięcy, zwłaszcza zaś po zawarciu niemiecko-brytyjskiej umowy morskiej. Bojkot żydowski wzmógł się znowu, koła centrowe mobilizują wpływy kościelne przeciwko Niemcom, a również spotęgowała się kierowana z Moskwy akcja bolszewicka. Mówca stwierdził dalej, iż ustawa o czystości rasy niemieckiej zachowana będzie bez żadnych kompromisów, i: „stare mocarstwa“ będą musiały pogodzić się z tym stanem rzeczy.

4 miliony na zwalczanie bolszewizmu

Wiedeń. Międzynarodowe Tow. zwalczania marksizmu i III. Międzynarodówki w Genewie, otrzymało według doniesień prasy tutejszej, od zmarłego obecnie w 80-tym roku życia rentjera francuskiego Englą legat w sumie 4 milionów franków na cele zwalczania socjalizmu i komunizmu. Jest to pierwsza tak wysoka suma, jaką to товариство otrzymało kiedykolwiek na przeprowadzenie swoich celów.

Komintern wąpli

Moskwa. Obrady kongresu Kominternu zostały zasadniczo zakończone. Na ostatniem posiedzeniu m. in. zabrał głos komunistą włoski Ercoli, który nawoływał do rozszerzenia frontu antyfaszystowskiego i antywojennego na inteligencję i drobne mieszczaństwo.

Następnie przemawiał komunistą francuski Marti, uzasadniając zawarcie paktu o nieagresji z Sovietami. Mówca wyraził jednak wątpliwość „czy burżuazja francuska układu tego dotrzyma“.

Z wspomnień historycznych

Dzwon Zygmunta — pamiątką zwycięstwa pod Obertynem

Podczas wielkich uroczystości narodowych, ostatnio w czasie pogrzebu Marszałka Piłsudskiego — rozbrzmiewa doniosłem echem słynny, krakowski dzwon Zymunta. Zawieszony na wysokiej wieży zamku królewskiego na Wawelu, dzwon został ulany z rozkazu króla Zygmunta Staroego z dział, zdobytych na Wołochach w zwycięskiej bitwie pod Obertynem, jaką odniósł sędziwy hetman Jan Tarnowski. O dzwonie samym mówi poeta:

„Onego czasu król dzwon kazał ulać I wybudował mu wieżę wysoka, A król potężny miał władzę szeroka. Chciał, by swobodnie i dzwon mógł pohulać. Wieżę naprzeciw ściany Tatarów stawił, By większe echo aż do morza grało, Żeby potęgę narodu rozślawił

I w twarz północy plunął jego chwałą.“

O zwycięstwie pod Obertynem zaś, dowiadujemy się z historii potrzebnych szczegółów. Był, jak wiadomo, za panowania Zygmunta Staroego okres, w którym Polskę często niepokoił od południa Tatarzy przy pomocy Wołochów. Już w r. 1509 przyszło do pierwszej bitwy z Wołochami, w której hetman Kamiemiecki odniósł wielkie zwycięstwo nad Dniestrem.

Pokój z hospodarem moldawskim Bohdanem nie trwał długo, bo już następcą jego Petryło napadł w r. 1531 na granice Polski. Doszło do decydującej bitwy i w rezultacie sędziwy hetman Jan Tarnowski na czele 6000 rycerstwa polskiego rozgromił najpierw pod zamkiem w Gwoźdźcu, a potem na polach pod Obertynem 30.000 Wołochów i zabrał im ogromną jak na owe czasy artylerję w liczbie 50 dział.

Wielkie to zwycięstwo pod Obertynem (niedaleko od dzisiejszej Kołomyji), odniesione dnia 22 sierpnia 1531 r. stało na zawsze przekreśliło niedorzeczne żądania gospodarów wołoskich do ziemi pokuckiej, a oręż polski okryło chwałą, którą głosi do dziś dnia krakowski dzwon Zygmunta.

„Gleichschaltung“ żydów w Niemczech

Berlin. Między urzędem tajnej policji państwowej w Berlinie a specjalnym pełnomocnikiem ministra oświaty i propagandy Rzeszy — komisarzem Hinklem ustalone zostały wytyczne działalności „związku żydowskich organizacji kulturalnych Rzeszy Niemieckiej“. Wszystkie żydowskie organizacje kulturalne z wyjątkiem organizacji szkolnych i gmin wyznaniowych muszą do dnia 15 września rb. przystąpić do wspomnianego związku i od tego dnia znajdą się pod kierownictwem przyjdym związku, zatwierdzonego przez komisarza Hinkla.

G. Tèramond

„REKINY“

POWIEŚĆ

68)

Konka patrzył na niego nieruchomo, zaciskając tylko pięści w wściekłości. Nie śmiał jednak kroku uczynić, bo rozumiał doskonale, że tamten nie waha się go zabić.

Nędznik wybuchnął sarkastycznym śmiechem, mówiąc łamaną niemieczyzną:

— Widzę, że teraz jesteście rozsądni.

— Dlaczego mnie tutaj trzymają? — zapytał dyndans Karaskiego.

Turek uczynił niewyraźny ruch ręką.

— Nie mam doprawdy pojęcia... Nigdy nie jestem na tyle niedyskretny, aby się dopytywać o powody, dla których ktoś powierza mi gościa.

— Jakto, ja jestem pańskim gościem? — wybuchnął Konka.

— Tak. Ale tutaj jest naogół dom spokojny, więc proszę więcej nie hałasować.

Teraz dopiero Konka zauważył, że Polikar (jeżeli oczywiście ten typ naprawdę tak się nazywał!) przyniósł z sobą koszyk, który postawił przed marynarzem. Turek cofnął się tylem do wyjścia, przeszedł przez próg, zamknął za sobą drzwi, przekreślił dwa razy klucz w zamku i Konka znów pozostał sam na sam ze swemi myślami.

Ponieważ dzielny Kaszub należał do rzędu ludzi, nie tracących kontenansu nawet w chwilach najbardziej krytycznych, przyciągnął do siebie koszyk z prowiantem. Dopiero teraz skonstatował,

że jest piekielnie głodny. Zaczął zajadać z wielkim apetytem i wkrótce pochłoniął wszystkie zapasy.

Spojrzał na mury swego więzienia, w którym tak nieopatrznie pozwolił się zamknąć, i mruknął sam do siebie:

— Grunt, to się jakoś stąd wy dostać... potem zobaczymy...

ROZDZIAŁ XXIX. SWIATEŁKO W CIEMNOŚCIACH.

Wanda Żytowiecka przeżywała teraz godziny dziwnej egzaltacji.

Postanowiła poświęcić się dla szczęścia Janusza.

Pewnego poranka po raz pierwszy poruszyła w rozmowie z pułkownikiem kwestję jego ślubu.

Było to w kilka zaledwie dni po wyjeździe Janusza, który nie dał jeszcze znaku życia. Wtedy również pułkownik nie miał jeszcze wiadomości od Konki.

— Ojeze! — szepnęła dziewczyna, kładąc swoim zwykłym ruchem pułkownikowi Karaskiemu główkę na ramieniu. — Bardzo wiele myślałam o sobie od czasu, kiedy Janusz wyjechał i doszłam do wniosku, że byłam wielką egoistką w stosunku do niego.

— Ty i egoistka? Biedne dziecko! — zaprotestował Ryszard Kariski.

— Oczywiście mimowoli. Przez moje postępowanie i dzięki temu, że nie mogłam ukryć przed tobą swoich uczuć, nakłoniłam cię jakgdyby do stawiania oporu planom Janusza. Przeze mnie sprzeciwiłeś się, ojeze, związkowi, na który i tak trzeba będzie się zgodzić...

— Wandeczko, chyba ty nie będziesz broniła tej sprawy!

— Teraz — ciągnęła dalej, nie zwracając uwagi na słowa opiekuna — zdaje sobie dokładnie sprawę... i może coś we mnie też się zmieniło... Kocham Janusza nadal z całego serca, ale jakoś inaczej... Tak często sobie teraz powtarzam, że Janusz nie będzie do mnie należał... że inna będzie jego żona... że ostatecznie mam wrażenie, jakby naprawdę był mi tylko bratem... A teraz, kiedy wiem już to na pewno, rozumiem...

— Co ty rozumiesz, dziecinko kochana?

— Rozumiem, że nie będziesz mógł już dłużej przeciwstawiać się woli Janusza... To go zbyt nie uszczęśliwia!... Jeżeli ktoś przez sześć miesięcy powtarza ciągle to samo, to znaczy, że jego postanowienie nie jest kaprysem, który po pewnym czasie minie bezpowrotnie, ale pro prostu głębokim uczuciem.

— Moje dziecko najdroższe — przemówił po chwili młodziuca pułkownik Kariski — moim obowiązkiem było bronić Janusza przed nim samym... Zastanawiam się teraz nad tem, czy nie oponowałam niepotrzebnie, skoro ten mój opór zrodził w twojem sercu nadzieję, którą należałoby może raczej od razu unicestwić, abyś teraz nie cierpiała... Trudno, Wandeczko, niechaj Janusz sam idzie przez życie... Sam sobie będzie winien! Ale ty jesteś jeszcze taka młoda! Całe życie masz przed sobą! zapomnij o nim. Nie myśl więcej o marzeniach, które przysły... Czy chcesz się rozerwać? Chciałabyś może gdzieś pojechać?

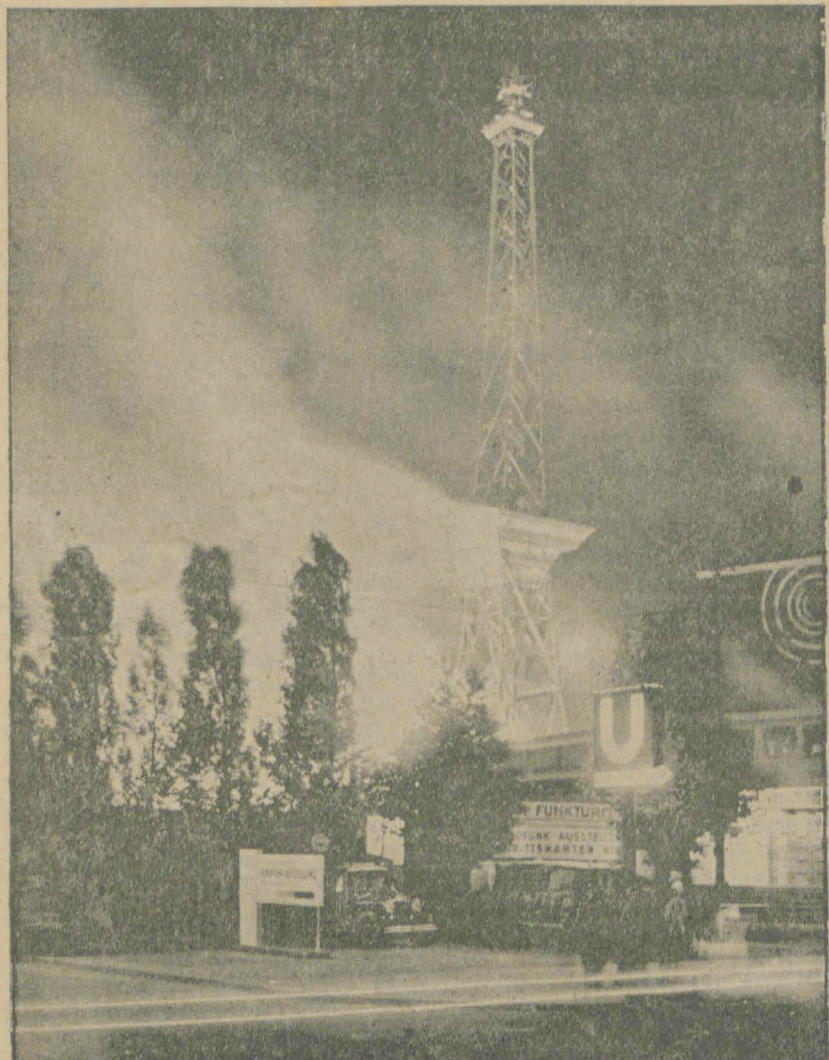
Zatrzymał się nagle, przerażony rozpaczą, jaką wyczytał w oczach Wandy. Te oczy nie umiały kłamać, jakkolwiek usta starały się przekonywać wręcz o czem innem!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Na pomoc Abisynji

Na powyższym obrazku widzimy członków szczeblu egipskiego odpoczywającego przy ognisku. Około 4000 Egipcjan zgłosiło się do służby wojskowej w armii abisyńskiej. Wśród nich znajduje się 1842 byłych oficerów.



Pożar hali wystawy radiowej w Berlinie

W poniedziałek około godz. 20.30 wybuchł pożar na wystawie radiowej, który szybko rozszerzył się. Mimo natychmiastowego ratunku, strawił doszczętnie halę nr. 4 i częściowo halę 3 i 5 wraz z ich urządzeniami technicznymi. Ogień był tak olbrzymi, że płomienie słupem strzelały w górę na

wysokość 50-ciu metrów. Płomienie również nie oszczędziły wieży radiowej, której groziło zawalenie. Do tego jednak nie doszło, choć restauracja, znajdująca się na jednym z niższych poziomów cała spłonęła.

Na obrazku: Wieża radiowa z restauracją w płomieniach.

Z Polski

Kapłan z Ameryki fundatorem sztandaru pułkowego w Poznaniu

W Poznaniu bawił ostatnio ks. Kanonik Stanisław Kruczek z Ameryki, który na obiedzie żołnierskim w 7 pułku strzelców konnych wyraził w przemówieniu gotowość ufundowania nowego sztandaru dla tego pułku. Wiadomość ta została przyjęta z entuzjazmem.

Ks. Kanonik Kruczek jest wielkim przyjacielem wojska polskiego, o którym przemawia w Ameryce w natchnionych prelekcjach, oddając wielką usługę propagandzie Polski zagranicą.

Wycieczka kobiet polskich z Francji do Polski

Ostatnio przybyła do Poznania liczna wycieczka Związku Polek we Francji, złożona z 600 pań i około 200 dzieci. Przyjęciem zasłużonych działaczek zajął się Zarząd Główny Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, jako instytucja, na której terenie wycieczka się zatrzymała.

Wycieczkę powitała prezeska Stowarzyszenia, p. Smoczyńska, oraz liczne organizacje kobiece i młodzieży ze sztandarami. Przybyli również przedstawiciele Wojewody, Prymasa J.E. Ks. Hłonda oraz Prezydent miasta, pułkownik Więckowski.

W chwili wjazdu pociągu orkiestra zagrała hymn państwowy. Pierwszy przemówił Prezydent miasta, który podkreślił znaczenie wychodźstwa dla Rzeczypospolitej, wyrażając jednocześnie radość, że może powitać tak liczną rzeszę wychodźców w murach miasta Poznania.

Imieniem gości odpowiadała przedstawicielka Związku Stowarzyszeń Kobietych we Francji pani Konopczyńska i przedstawiciel Rady Porozumiewawczej Związku Polaków we Francji, p. Rozkosz.

Ostatnie telegramy

Eskorty japońskie w pociągach chińskich

Z Tientsinu donoszą, że w związku z ostatnim napadem na ekspres Mukden-Pekin, którego ofiarą padło dwu Chińczyków i jeden Japończyk, Japonia ma wysunąć nowe żądanie pod adresem Chin. Władze japońskie twierdzą, że eskorta w ekspresie była niedostateczna i domagają się będzie umieszczenia we wszystkich pociągach pośpiesznych silnych eskort japońskich.

Przerywają wakacje

Londyn. Min. spraw zagranicznych Samuel Hoare wrócił do Londynu. Również powrócił premier Baldwin aby przewodniczyć nadzwyczajnej radzie gabinetowej, zwołanej z powodu zerwania konferencji paryskiej.

Jak rosną zbrojenia morskie?

Genewa. Sekretariat Ligi Narodów opublikował obecnie ciekawe dane, dotyczące zbrojeń morskich na całym świecie.

Z cyfr tych wynika, że jeszcze w r. 1932, tonnaż wszystkich flot wojennych świata wynosił 4.832 tysięcy ton. W budowie znajdowało się wówczas 467.000 ton okrętów wojennych.

W r. 1934 floty wojenne świata wzrosły do 5.085.000 a na stocznicach znajdowały się nowe statki o pojemności 745.000 ton. Od tego czasu siła flot wojennych wzrasta dalej w gwałtownym tempie, albowiem w powyższych cyfrach nie uwzględniono jeszcze nowych olbrzymich programów rozbudowy flot Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Niemiec za rok 1935.

Wedle obliczeń rzeczoznawców Ligi Narodów, świat wydał na 5 milionów ton okrętów wojennych zawrotną sumę przeszło 5 miliardów dolarów. Koszt utrzymania tych potęg morskich dla samych tylko wielkich mocarstw wynosi 1.25 miliardów dolarów rocznie.

Nowa ordynacja wyborcza na Litwie

Ryga. Z Kowna donoszą: Litewski dziennik urzędowy ogłasza postanowienia nowej ordynacji wyborczej do sejmiku kowieńskiego i sejmiku kłajpedzkiego.

Według nowej ordynacji wyborczej czynne prawo wyborcze posiadają osoby, które przekroczyły 24 rok życia (dawniej 20 lat). Bierne prawo wyborcze przysługuje od lat 30 (dawniej 24). Ordynacja pozbawia prawa wyborczego osoby, które uzyskały obywatelstwo litewskie drogą naturalizacji, oraz osoby należące do organizacji, mających na celu zwalczanie państwowości litewskiej.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego wyznaczone zostały na 29 września. Ponieważ jednak na dzień ten przypada żydowski nowy rok, rabinat litewski zwrócił się do rządu z prośbą o przesunięcie wyborów o jeden dzień.

3 kule pozbawiły go życia jak zamordowano Jonesa

Berlin. Uwolniony z rąk bandytów korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego, dr. Mueller donosi:

Wiadomość o zamordowaniu Jonesa przywiozła do Kałganu karawana kupców soli. Kupcy ci na południe od Pao-Czang-Tien spotkali grupę żandarmerii, którzy opowiedzieli, iż dnia 11 bm. widzieli ciało cudzoziemca przeszyte 3 kulami. Dnia 13 bm. policja w Pao-Czang-Tien wysłała oddział na poszukiwanie ciała. Oddział ten pod Tsa-Cziang-Fang-Tse spotkał się z grupą bandytów, którą ścigał aż do Tun-Tah-Miac, przyczem **zastrzelił 5 bandytów**, a jednego ciężko ranił i wziął do niewoli. Jeniec zeznał, że **Jonej wygłodzony w czasie nieustającej podróży konno na jednym z biwaków nie chciał do-**

siąć konia. Wówczas bandyci zastrzelili go, uważając, że przeszkadza im w ucieczce. Ciało Jonesa znaleziono w górach i przewieziono do Pao-Czeng-Tien, — gdzie pochowano zabitego. Władze prowincji Czahar otrzymały urzędowy raport i zakomunikowały o tem ambasadzie brytyjskiej. Na kogo spada odpowiedzialność za ten tragiczny przebieg wypadków, jeszcze nie wiadomo. Trzeba podkreślić — pisze Mueller — że władze chińskie uczyniły wszystko, co było w ich mocy, aby uwolnić Jonesa. Żandarm chiński, który osiągnął zwolnienie Muellera z rąk bandytów, po drugim pobycie wśród opryszczków, wyostał się z ich rąk nawpół żywy. Inny urzędnik chiński, który próbował pertraktować z bandytami — jest wciąż jeszcze w ich rękach, o ile go nie zamordowali. Ciało Jonesa będzie przewiezione do Kałganu.

Londyn. Spowodu zamordowania dziennikarza Jonesa przez bandytów chińskich korespondent dyplomatyczny — „Morning Post” przypomina, iż likwidowanie bandytyzmu niejednokrotnie służyło Japonii za pretekst do wkraczania na terytorjum Chińskie. Wobec tego bynajmniej nie jest wykluczone, iż **obecna zbrodnia pociągnie za sobą dalsze posuwanie się Japonii**. „Morning Post” zaznacza, iż prowincja Czahar, gdzie ujęty został Jones, od pewnego czasu zajmowała uwagę militarystów japońskich. Japonia uważa ma obecnie prowincję Czahar za strefę swych wpływów. W czerwcu br. na żądanie Japonii odwołany został przez władze chińskie ówczesny gubernator chiński w prowincji Czahar, zaś wojska jego wycofano. Wówczas również t. zw. strefa zdemilitaryzowana przesunięta była o 70 klm. na zachód aż na linię Kałganu. Jones pojmany został właśnie w tej strefie.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpow.: Wacław Jankowski. Za dział ogłoszeń: S. Pieniężny. D. A. VII. 35: 910.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat September

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1935

(Unterschrift d. einziehenden Beamten).